



# Słowo

*Materiały kaznodziejskie  
oraz dla grup biblijnych*

**numer 88 – czerwiec 2018**

**Adres wydawcy:**

„Augustinus”  
Skr. Poczтовая 28  
59-902 Zgorzelec 4  
E-mail: [augustinus@irs.nu](mailto:augustinus@irs.nu)

**Autorzy:**

Tomasz Pieczko:  
[ttpieczko@gmail.com](mailto:ttpieczko@gmail.com)  
Pedro Snoeijer:  
[psnoeijer@wp.pl](mailto:psnoeijer@wp.pl)

**Strony internetowe:**

[www.augustinus.pl](http://www.augustinus.pl)  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

## Studium Biblijne: 1 Tymoteusza 4:6-11

Po ostrzeżeniu przed fałszywymi nauczycielami, Apostoł zachęca teraz, aby skupić się na właściwej, biblijnej nauce. Trzymanie się zdrowej i przeciwstawianie się fałszywej nauce są nierozdzielnie związane ze sobą. Najpierw zdefiniujemy, kim jest dobry sługa Chrystusa.

Każdy chrześcijanin, ale w szczególności starszy ma być sługą (gr.: *diakonos*) Chrystusa. Apostoł wyjaśnia na czym to polega.

Obecnie pastor lub starszy często oceniany zostaje na podstawie niebiblijnych kryteriów. Ocena, czy pastor/starszy jest dobry, zależy np. od wielkości jego zboru, od aktywności na facebooku lub innych mediach społecznościowych, od jego poczucia humoru podczas kazań, od jego aktywności społecznej. Ocena zboru często zależy od tego, ile robi dla społeczeństwa, ile ma 'służb', jak aktywny jest w ewangelizacji, czy się rozwija liczebnie. Apostoł Paweł jednak nie zwraca na to uwagi, gdyż Słowo Boże daje całkiem inne kryteria. Nie jest ważnym, czy pastor umie elokwentnie i dowcipnie przemawiać, ma wielki zbor itp., lecz decydującym jest tylko, czy trzyma się dobrej, zdrowej nauki, czy naucza prawdziwej nauki i mocno przeciwstawia się wszelkim fałszywym naukom.

Istnieje jedno ważne kryterium: dobra, biblijna nauka. To jest najważniejsze i podstawowe. Co zborowi lub pastrowi pomoże, jeśli jest popularny i prężny, ale nie ma dobrej nauki. Paweł podaje całkiem inne kryteria.

Dobry sługa Chrystusa ma nauczać zdrowej nauki oraz przeciwstawiać się fałszywej nauce. Paweł nawiązuje do poprzednich wersetów, gdzie atakował fałszywą naukę. Głoszenie zdrowej nauki zawsze wiąże się z przeciwstawianiem się fałszywej. Głoszenie Prawdy zawiera też głoszenie czym ta prawda nie jest, oraz ostrzeganiem przeciw fałszowi. Zbyt często zbory pozwalają na zbyt wiele różnych zdań wśród wiernych, uważając, że należy respektować innych. Mogą być różnice w zborze, ale są jasne granice; tolerowanie różnic nigdy nie może oznaczać dopuszczenia fałszywej nauki.

Paweł pisze również o tym, że należy unikać *babskich baśni*. Chodzi o wszystko, co człowiek wymyślił, o różnego rodzaju fałszywe nauki (1 Tym. 5:11; 2 Tym. 2:23; Tyt. 3:10), które są niczym innym niż bajki, których należy unikać. W Kościele nie ma miejsca na bajki i ludzkie teorie, lecz tylko na głoszenie Słowa Bożego.

Dobry sługa Chrystusa karmi się Słowem Bożym. Pan Jezus powiedział, że człowiek nie żyje tylko chlebem (Mat. 4:4). Tak jak potrzebujemy codziennie jedzenia i picia, aby przeżyć, tak potrzebujemy też pokarmu dla życia wiecznego. Pokarmem tym jest sam Jezus Chrystus, który jest chlebem żywota (Jn. 6) oraz wodą życia (Jn. 4).

Wielu chrześcijan lekceważy codzienne czytanie Słowa Bożego oraz nauczanie w Kościele. Dlatego stan kościołów i zborów jest zły. Jeśli zbor bardziej koncentruje się na różnego rodzaju służbach, pomocy potrzebującym itp, łatwo zapomina o inwestowaniu w dobrą naukę. Dobra nauka wymaga czasu, którego nie można poświęcić innym sprawom (jak np. pomaganiu innym), ale jest to konieczne. Bez codziennego czytania Słowa Bożego, ale i nauczania, chrześcijan nie może przetrwać w tym życiu, tak jak człowiek, który przestaje jeść lub za mało je, rozchoruje się i umrze. Bez zdrowej i regularnej nauki nie będzie zdrowego zboru i wierzącego (por. Psalm 1). Tylko Słowo Boże jest bronią przeciw atakom szatana (Ef. 6; por. Mat. 4).

Dobry sługa Chrystusa ćwiczy się w pobożności. Sport odgrywał bardzo ważną rolę w kulturze grecko-rzymskiej (tak jak obecnie). Każde miasto posiadało przynajmniej jedno centrum sportowe, gdzie poświęcono dużo czasu i wysiłku ćwiczeniom ciała, aby ulepszyć osiągnięcia sportowe. Ćwiczenie ciała ma tylko znaczenie tymczasowe, ciało starzeje się i kiedyś każdy umrze. Paweł nie chce powiedzieć, że ćwiczenia cielesne dla sportu w ogóle nie mają znaczenia, ale ich znaczenie jest ograniczone. Apostoł podkreśla, że o wiele ważniejsze jest ćwiczenie w pobożności, gdyż ma to znaczenie w wieczności.

Ćwiczenie i poświęcenie nie jest dobrowolną opcją, lecz koniecznością i obowiązkiem (1 Piotra 1:16). Przy tym, Apostoł ma świadomość, że dążenie do świętości jest niewygodne i męczące, podobnie jak ćwiczenia sportowe. Ale tak samo jak sportowiec chce się męczyć, bo wie, że to się opłaca, tym bardziej wierzący powinien mieć świadomość, że ćwiczenie duchowe się 'opłaca'.

Centralnym pojęciem w tym fragmencie jest pobożność (gr. *eusebeia*), lub bogobojność, co oznacza respekt i szacunek dla tych ustawionych nad nami (król, władza, ojciec, dla rzymian też zmarli ojcowie). W Efezie, gdzie służył Tymoteusz, wyraz ten był w szczególności używany w stosunku do Artemidy. Wartownicy, którzy mieli pilnować tajemnicy świątyni Artemidy, byli nazwani pobożnymi. Objawienie się Artemidy i pobożność wobec niej były dla Greków w Efezie nierozdzielnie związane. W Imperium Rzymskim była też wymagana pobożność od obywateli wobec cesarza, który był coraz bardziej czczony jako bóg, szczególnie w Azji Mniejszej, gdzie znajduje się Efez. Pobożność nie jest jakąś formą religijności, chodzeniem do Kościoła i zachowywaniem się w poprawny sposób. Pobożność oznacza uznanie, że Bóg jest Panem nad Twoim życiem, uznanie, że On jest suwerenny. Pobożność też oznacza lojalność wobec przymierza, zawartego przez Boga z Jego ludem, co implikuje posłuszeństwo (por. Przep. 1:7; Izaj. 11:2). Pobożność i życie w wierze nie oznacza tylko ćwiczenia, ale też walkę (1 Kor. 9:24-27; Ef. 6:10-20). To, że Apostoł Paweł używa w tym kontekście wyrazu *pobożność*, stanowi ostry atak na kulturę grecko-rzymską i panującą religię, jest to politycznie niepoprawne. Nie należy czcić i wyrażać szacunku wobec Artemidy, ani wobec cesarza, lecz tylko wobec Boga Izraela, Który się objawił ostatecznie w swoim Synu Jezusie Chrystusie.

To wszystko, co Paweł pisze jest zgodne z nauczaniem całej Biblii. Psalmista pisze: *W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie* (Psalm 119:11) oraz: *O, jakże miłuję zakon twój, Przez cały dzień*

*rozmyślam o nim!* (Psalm 119:97; por. Psalm 1:1-4)

Pięć razy Apostoł Paweł używa frazy *prawdziwa to mowa* (1 Tym. 1:15; 3:1; 2 Tym. 2:11; 3:8). Prawdopodobnie był to idiom podkreślający powagę twierdzenia.



Przy tym nie możemy pokładać naszej nadziei w naszych staraniach i uczynkach, gdyż to nie przyniesie nam zbawienia ani nic nie doda do naszego zbawienia. Jesteśmy zbawieni tylko z łaski. Możemy pokładać naszą nadzieję jedynie w Bogu, który nas zbawił. Tylko Bóg jest Zbawicielem. Fraza *Zbawicielem wszystkich ludzi*, nie oznacza, że wszyscy ludzie zostaną zbawieni. Takie twierdzenie byłoby niezgodne z resztą Słowa Bożego (por. komentarz na 1 Tym. 2:4). Paweł pisze to w kontekście pobożności wobec Artemidy i cesarza. Mieszkańcy Efezu oczekiwali zbawienia, ratunku od wszelkich problemów od Artemidy. Cesarz Rzymski natomiast był nazywany zbawicielem świata. Paweł podkreśla, że jest tylko jeden Zbawiciel i to dotyczy wszystkich. Bóg nie jest Zbawicielem żydów czy chrześcijan. Nie jest tak, że rzymianie mogą mieć swojego zbawiciela. Jest tylko jeden Zbawiciel, Który może zbawić, uratować od prawdziwego wroga: szatana i grzechu oraz skutku tego: śmierci. To jest podstawa dla Kościoła, dlatego Kościół zawsze ma obowiązek głosić Ewangelię wyraźnie i dokładnie.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Rozważanie Ewangelii według Marka 3,20-35

(20) I poszedł do domu. I znowu zgromadził się lud, tak iż nie mogli nawet spożyć chleba. (21) A krewni, gdy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwycić, mówili bowiem, że odszedł od zmysłów. (22) A uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, mówili, że ma Belzebuba i że mocą księcia demonów wypędza demony. (23) I przywoławszy ich, mówił do nich w podobieństwach: Jak może szatan szatana wypędzać? (24) Jeśliby królestwo samo w sobie było rozdwojone, to takie królestwo nie może się ostać. (25) A jeśliby dom sam w sobie był rozdwojony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. (26) I jeśliby szatan powstał przeciwko sobie samemu i był rozdwojony, nie może się ostać, albowiem to jest jego koniec. (27) Nikt przecież nie może, wszedłszy do domu mocarza, zagrabić jego sprzętu, jeśli pierwej nie zwiąże owego mocarza; wtedy dopiero dom jego ograbi. (28) Zaprawdę powiadam wam: Wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, nawet bluźnierstwa, ilekroć by je wypowiedzieli. (29) Kto by jednak zbluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiekuistego. (30) Bo mówili: Ma ducha nieczystego. (31) Wtedy przyszli matka i bracia jego, a stojąc przed domem, posłali po niego i kazali go zawołać. (32) A wokół niego siedział lud. I powiedzieli mu: Oto matka twoja i bracia twoi, i siostry twoje są przed domem i poszukują cię. (33) I odpowiadając, rzekł im: Któż jest matką moją i braćmi? (34) I powiódł oczyma po tych, którzy wokół niego siedzieli, i rzekł: Oto matka moja i bracia moi. (35) Ktokolwiek czyni wolę Bożą, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

Podczas gdy Jego służba kontynuuje, Pan Jezus nie jest rozumiany przez tych, którzy są Mu najbliżsi przez więzy rodzinne (w. 21). Jego nieprzyjaciele stają się jeszcze bardziej zatwardziali: uczeni w Piśmie przybywają z Jerozolimy, aby stanąć wobec Niego w opozycji i oskarżyć Go (w. 22). Przypisują Jego dziełom łaski mocy szatana. Jezus ostrzega ich co do wagi grzechu, który popełniają: jest to grzech przeciw Duchowi Świętemu (w. 29).

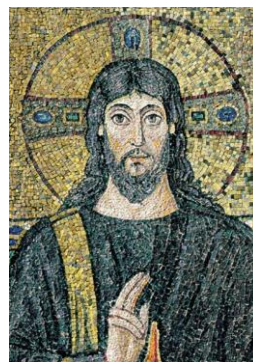
W ostatnim paragrafie rozdziału, Pan Jezus ukazuje, że więzi ciała muszą teraz być odłożonymi na bok, aby dać miejsce więziom duchowym. Ci, którzy naprawdę są członkami Jego rodziny (rodziny duchowej), mają z Nim witalną relację: słuchając Słowa i będąc posłusznymi woli Bożej, ukazują ich przynależność do Pana (w. 34-35).

### 1. Kontestacja posługi Pana Jezusa przez Jego bliskich i przez uczonych w Piśmie (w. 20-22).

Pan Jezus jest zawsze gotowy do odpowiedzenia na potrzeby tych, którym pozwala zbliżyć się od siebie. Natychmiast zaczyna ich nauczać, nawet bez znalezienia czasu na posiłek (w. 20). Jaki to potężny przykład dla nas, chrześcijan, w tym niezwykłym oddaniu swojej misji przez Jezusa. Czy akceptujemy, że ktoś nam przeszkadza w naszych codziennych przyzwyczajeniach, aby lepiej oddać się służbie

innym? Pan pragnie, abyśmy przyjmowali, jak On, tych, którzy mają prawdziwe potrzeby duchowe.

Bliscy Jezusa nie rozumieją Go i oskarżają, że „odszedł od zmysłów” (w. 21). Pozostają niewrażliwi na moralną chwałę Syna Bożego. Zamiast podziwiać Jego oddanie, oddanie doskonałego sługi, który zapomina o sobie samym, aby zajmować się tłumem, są przekonani, że trzeba Go pojmać. Jak bardzo myśli tych ludzi nie rozpoznających boskości Chrystusa różnią się od tych Boga...



Jego bracia także nie wierzyli w Niego, precyzuje Jan (7,5). To zatem cała rodzina Pańska pokazuje otwarcie ich niezrozumienie wobec Jego służby.

Jezus napotyka jeszcze większą opozycję ze strony uczonych w Piśmie, którzy przybyli z

Jerozolimy. Nie mogąc zanegować mocy, który wyganiał On demony, przypisują ją samemu szatanowi: *to mocą księcia demonów wypędza demony* (w. 22), mówią oni.

A zatem, przez tę deklarację, którą znajduje się w dwóch innych Ewangeliach (Mt 12,24; Łk 11,15), odrzucenia Pana Jezusa przez przywódców ludu jest wypowiedziane. Naznacza ono zmianę w postudze Jezusa. Jakiś ból musiało powodować u Niego takie niezrozumienie, wypełniając tym samym zapowiedzi prorockie: *Lecz kiedy się potykam, oni cieszą się, I zbierają się przeciw mnie, niegodziwcy, zbierają się potajemnie, Szarpią mnie nieustannie. Jak obłudnicy wyśmiewają się, Zgrzytają na mnie zębami swymi* (Ps 35,15-16).

Pan Jezus ukaże oponującym przeciw Niemu szaleństwo tego, co stwierdzają.

## **2. Alegoria człowieka silnego (w. 23-27).**

W swojej mądrości, Jezus, realizując podwójna zachętę dana Mu przez Księgę Przypowieści (26,4-5), nie może zlekceważyć obrazy pod adresem Boga w Duchu Świętym. Natychmiast interweniuje i ukazuje uczonym w Piśmie nonsens ich twierdzeń tym prostym argumentem: *Jak może szatan szatana wypędzać?* (w. 23). Następnie, posługując się przypowieścią (w. 27), oświadczam jaki jest sekret Jego mocy i Jego zwycięstwa nad szatanem. Aby uwolnić człowieka z mocy „człowieka silnego” (którym jest diabeł), Jezus musi wejść do jego domu i go związać. To jest to, co dokonało się podczas kuszenia na pustyni. Tam, Człowiek doskonały, który wdrażał w praktykę całe Słowo Boga (Mt 4,4), zwyciężył i związał nieprzyjaciela.

Na krzyżu szatan zostanie pozbawiony mocy (Hebr 2,14), jego siła zostanie złamana. Wszyscy ci, którzy wierzą w Chrystusa, są uwolnieni z niewoli diabła; ich pełne uwolnienie będzie miało miejsce z przyjściem Pana Jezusa (1 Tes 4,17).

Moc, dzięki której Jezus wyganiał demony była zatem tą, przez którą zatriumfował nad ich przywódcą. Od tego momentu mógł On wejść w sferę „człowieka mocnego” i „głosić zniewolonym uwolnienie” (Łk 4,19).

Zwycięzca szatana i śmierci, wywyższony w chwale, Jezus zaprasza jeszcze dzisiaj wszystkich ludzi, aby przyszli do Niego, *aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi* (Dz 26,18).

## **3. Grzech przeciw Duchowi Świętemu.**

Przypisywanie aktywności spełnionej przez Pana Jezusa mocy szatana miało ogromną wagę: było to bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, mocy przez którą Jezus działał. Dlatego też Jezus musi ogłosić, że *Kto by jednak zbluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiekuistego* (w. 29).

Taki był i jest straszny grzech niewiernego Izraela: ci, którzy odrzucili świadectwo Ducha Świętego dane Chrystusowi od Dnia Pięćdziesiątnicy są poddani konsekwencjom tego odrzucenia, choć suwerenna łaska Boża którego dnia zatriumfuje (Rz 11,2-6), aby wypełniły się obietnice dane Abrahamowi (Rz 4,16-18).

Wzmianka o grzechu, który nie może być wybaczony, może być szczególnie niepokojąca dla wierzących. Musimy zrozumieć, że grzech przeciw Duchowi Świętemu zakłada stan szczególnej zatwardziałości, takiej, jak np. ta ukazana tutaj w postawie uczonych w Piśmie. Nie dotyczy ona chrześcijanina, który miałby być niespokojny o swój stan duszy lub który bałby się, czy nie wygłosił słowa, które nie mogłoby być wybaczone. Jak można poddawać w wątpliwość łaskę Boga? *Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości* (1 Jn 1,7-9).

## **4. Witalna relacja z Jezusem (w. 31-35).**

Rozgrywająca się scena, z bluźnierstwem sformułowanym przez uczonych w Piśmie, świadczy, że nie ma możliwej relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem, który Go odrzuca. Pan nie może znaleźć owoców w swojej winnicy,

pośród ludu, do którego teraz się zwraca. „Jego matka i Jego bracia” reprezentują naród wybrany, który trzyma się z dala od Niego (w. 31a).

Jezus ustala nowy typ relacji (już nie relacji naród - Bóg, ale relacji człowiek indywidualny - Bóg), wymagającej nowego narodzenia: ... *jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego* (Jn 3,3).

Pan zwraca się teraz do swoich braci i do swojej matki, którzy Go wzywają (w. 31b): oświadcza im, że nie ma z nimi już wyjątkowej relacji. Więzi ciała są zastąpione przez te, które są uformowane przez działanie Słowa: *Ktokolwiek czyni wolę Bożą, ten jest moim bratem i siostrą, i matką* (w. 35).

Ta nowa i żywa relacja nie może wynikać z czego innego, jak tylko z dzieła odkupienia wypełnionego przez Jezusa na krzyżu. On sam daje ja poznać swoim uczniom przez przesłanie, które powierzył Marii z Magdali: ... *idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego* (Jn 20,17).

Później, autor listu do Hebrajczyków napisze: *Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi* (Heb 2,11).

Pan uważa za członków swojej rodziny tych, którzy otrzymali z wiarą Jego Słowo. Stając się Mu posłuszni wypełniają wolę Bożą, którą to Słowo wyraża. Mogą oni dawać owoce, których Bóg oczekuje od swoich.

Nikt nie może pozwolić, aby relacja z Panem została zdominowana przez prawo naturalne, przez przynależność do tej czy innej religii, bądź do jakiegoś uprzywilejowanego narodu (jak to miało miejsce w przypadku Żydów). Wszystko to nie daje żadnego szczególnego tytułu, aby stanąć przed Bogiem! *Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe* (2 Kor 5,16-17).

Apostoł uważał także swoje osobiste przywileje rasy i religii, jako elementy obciążające jego drogę chrześcijańską;

Pozostawił je, aby pozyskać Chrystusa (Flp 4,4-8).

Łukasz precyzuje: ... *Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je* (Łk 8,21). Nie wystarczy usłyszeć, trzeba *wypełniać! A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie*, mówi Jakub (Jk 1,22).

## 5. Zakończenie.

Czy my, jako chrześcijanie współcześni, charakteryzujemy się postępowaniem woli Bożej? Czy możemy ją rozpoznać (Rz 12,2), ją zrozumieć (Ef 5,17) i ją wykonać (Heb 13,21)? Starajmy się, jak Epafras, modlić za naszych braci, aby oni *byli doskonali i trwali we wszystkim, co jest wolą Bożą* (Kol 4,12). Ta wola Boża została wypełniona w sposób doskonały przez Tego, który powiedział: *Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi* (Heb 10,7). Taki był cel Jego życia i takie było pożywienie Jego duszy: *Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła* (Jn 4,34).

Pan nie anuluje w dzisiejszym fragmencie Pisma relacji naturalnych, które On sam ustanowił. Są one konieczne i dobre dla życia ziemskiego, podczas gdy relacje duchowe przynależą do sfery absolutnie różnej i niezależnej od natury ludzkiej.

Jednakże, nie zapominajmy tego, co jest należne Panu, który zapłacił na krzyżu cel naszego wykupu, aby nas doprowadzić do tej szczególnej z Nim relacji. Niech nam przyda uznania Jego pierwszego miejsca w naszym życiu (Kol 1,18). On także do nas zwraca się tymi słowami uroczystymi: *Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien* (Mt 10,37).

Aby czynić wolę Bożą, należy ją poznać. Aby tego dokonać, trzeba ją najpierw naprawdę usłyszeć!

Tomasz Pieczko

*Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:*  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)

